GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 222

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 20 Sierpnia 1830 roku w Piątek.

WIADOMOSCI HANDLOWE

GDANSK, *d. 12 sierpnia.* — Pomimo że cło wchodowe w Anglji zniżoném zostało, handel zbożowy mało jest ożywiony. Zachodzi teraz tylko pytanie, wkrótce rozwiązać się mające: jakie będą tegoroczne zbiory? 100 łasztów pięknéj pstrokatéj pszenicy ze składów, sprzedano w części po zł. 420 i po zł. 460, sprzedane po zł. 420 otrzymałyby niezawodnie 500 zł. przed ustaleniem się ciszy. Sprzedaże na targu są bardzo mało znaczne. Owies tylko utrzymuje się w cenie i poszukiwanym jest po zł. 120.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Kommissja wdztwa Mazowieckiego.* — W wykonaniu rozporządzenia Kommissji rządowéj przychodów i skarbu, daty 19 maja r. b. Nr 30,142 (6440) gruntującego się na dekrecie N. Pana w Odessie pod dniem 19 sierpnia 1828 r. zapadłym, podaje do publicznéj wiadomości, iż w biórze kommissji wdzkiéj przy ulicy Przejazd w domu rządowym Nr. 646, na pierwszém piętrze w sali sessjonalnéj, odbywać się będzie publiczna licytacja na sprzedaż dóbr rządowych. 1) Falburek, 2) Rzadka-wola, 3) Konkowa-wola, w ekonomji Brześć, obwodzie Kujawskim położonych, a składających się: ad 1 z folwarku i wsi Farbarek, ad 2 z folwarku i wsi Rzadka-wola, ad 3 z folwarku i wsi Konkowa.

Licytacja zaczynać się będzie od summy: ad 1 zł. 9546 gr. 26, ad 2 zł. 32554 gr. 18, ad 3 zł. 37,615 gr. 20, w srebrze albo w listach zastawnych koloru białego, w nominalnéj wartości. W powyższe summy wchodzi już procent amortyzacyjny od pożyczki z Towarzystwa kredytowego zaciągniętéj przez skarb za lat 5 opłacony, a mianowicie: ad 1 zł. 1270 gr. 6, ad 2 zł. 3810 gr. 18, ad 3 zł. 4161.

Oprócz postąpionéj na licytacji summy, obowiązany będzie plus licytant opłacić skarbowi w dwóch ratach: ad 1 zł. 413 gr. 25, ad 2 zł. 1437 gr. 5, ad 3 zł. 1672 gr. 21 kanonu rocznego, z wolnością wszakże spłacenia takowego monetą brzęczącą. Nadto oprócz podatku i ciężarów do tych dóbr przywiązanych, opłacać się także będzie nowo ustanowiony podatek ofiary w ilości: ad 1 zł 154 gr. 27, ad 2 zł. 464, ad 3 zł. 507.

Przejmie plus licytant pożyczkę od Towarzystwa kredytowego ziemskiego w summie: ad 1 zł. 11,600, ad 2 zł. 34,800, ad 3 zł. 38,000 przez skarb zaciągnioną, od któréj przez następne 24 lata wnosić będzie do kassy tegoż towarzystwa, prawem sejmowém z dnia 13 czerwca 1825 r. ustanowioną opłatę.

Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć vadium: ad 1 zł. 1291 gr. 20, ad 2 zł. 4266 gr. 11, ad 3 zł. 4865 gr. 13 w srebrze albo w listach zastawnych.

Nadto utrzymujący się przy licytacji, obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobnąż ilość: ad 1 zł. 1291 gr. 20, ad 2 zł. 4266 gr. 11, ad 3 zł. 4865 gr. 13.

Termin do licytacji poczynać się mający od godziny 11 zrana, przeznacza kommissja wdzka na dzień 11 listopada r. b. z nadmienieniem, iż trzy te realności razem albo oddzielnie licytowane będą stosownie do życzenia pretendentów.

O wszystkich innych prócz powyższych warunkach licytacyjnych, każdy chęć kupna mający, powziąć może wiadomość w biórze kommissji wdzkiéj, gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą źródła intraty wykazującą, przy wchodzie do sali sessjonalnéj wywieszone będą.

Wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu, o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się, w którym to celu zgłosić się należy do miejscowego naddzierżawcy. Warszawa d. 23 lipca 1830 roku. — Radca stanu prezes, w zast. *Reinschmit.* — Sekr. jlny, w zast. *Nowacki.*

— *Zapozew edyktalny.* — Następujące osoby jako to: — 1) Czeladnik krawiec Michał Szulc tu ztąd, który w roku 1804 Poznań opuścił, i w roku 1806 z Bremen ostatnią o sobie dał wiadomość; 2) George Roll, który od 30 do 40 lat Borowym na dobrach Jerzewie pod Bonką był, i potém gdzieś się podział; — 3) Józef Mikołaj d'Everon, który około 25 lat w 18 wieku od ojca swego kolonisty Mikołaja d'Everon z Buchwalda oddalił się i w służbę klasztoru Bernardynów w Sierakowie wszedł, ztamtąd znowu odszedł i od tego czasu żadnéj o sobie nie dał wiadomości; — 4) Maciéj Tobiasz który od 60 lat jako czeladnik tu ztąd oddalił się i żadnéj o sobie nie dał wiadomości; — 5) Jan Pryban syn sukiennika Antoniego i Anny Katarzyny Marjanny małżonków Pryban z Rogozna, który za byłych Pruss do wojska wzięty, i od tego czasu żadnéj o sobie nie dał wiadomości; — 6) Jan Gottlob Szmidt, w Głogowie d. 17 listopada 1772 r. urodzony, który w wojsku Polskiém służył, i przed 30 laty tu jako inspektor lazaretowy umrzeć miał i od tego czasu znikł; — 7) Hippolit Roch Mazurowicz w dniu 18 sierpnia 1790 urodzony, syn Sebestjana i Franciszki małżonków Mazurowiczów, który w r. 1813 do wojska Polskiego udał się, od tego zaś czasu żadnéj o so-

bie nie dał wiadomości; — 8) Abszytowany wachmistrz Ernst Riegner który w Gurau ostatnie miał zamieszkanie, i od 20 lat zapodział się; — lub ich pozostali sukcessorowie i spadkobiercy wzywają się, aby o swém życiu i pobycie natychmiast a najpóźniéj aż do dnia 21 czerwca 1831 r., przed południem o godzinie 10 przed deputowanym assessorem sądu ziem. ur. Beyer w naszym zamku sądowym w wyznaczonym terminie wiadomość dali, i dalszych poleceń oczekiwali, w razie bowiem przeciwnym, ich śmierć zadeklarowana, i co do tego należy podług przepisów prawa zawyrokowaném będzie. — Poznań dnia 18 lipca 1830. — *Królewsko-Pruski sąd ziemiański.*

— *Wydział stajen królewskich.* Uwiadamia niniejszém iż w biórze wydziału stajennego dworu N. Pana w Warszawie w domu pod Nro 365 przy ulicy Grodzkiéj obok Zamku, odbędzie się w dniu 1 września r. b. licytacja publiczna in minus na dostawę do koni królewskich owsa korcy 3750, siana centnarów 4300, słomy prostéj centnarów 3000. — Naczelnik stajni *Łamonoff.* — Kontroller *Pajęcki.*

Wiadomości Warszawskie.

— N. Pan mianować raczył kawalerami orderu ś. Stanisława: III klassy JP. Bielawskiego, urzędnika 8 klassy państwa Rossyjskiego; klassy IV, Pośnikowa urzędnika 16 klassy, Potockiego i Giecolda assessorów kolleckich, Kukolnika i Trzaskoskiego sekretarzy gubernjalnych.

— Kolumny kamienne przywiezione z Kunowa zaczęto ustawiać przy głównéj wystawie frontowéj nowego teatru na placu Marywilskim. Za pomocą machiny, tylko 7 ludzi wznoszą te kolumny, gdy do ich przywiezienia używać musiano 30 koni.

ANGLJA. — *Z Londynu, d. 23 sierpnia.* — Bardzo wiele gońców przybywa codziennie, zwłaszcza od posła naszego w Paryżu. Przybycie ich bywa powiększéj części powodem do narad ministrów naszych. — Dziś rozeszła się w giełdzie tutejszéj pogłoska, iż do rozmaitych komor celnych w główniejszych portach naszych posłano rozkaz, aby w przypadku wylądowania króla Jmci Karola X do którego z nich, rzeczy tego monarchy oraz orszaku jego przepuszczano bez przeglądania.

FRANCJA. — *Z Paryża d. 8 sierpnia.* — Zapewniają, że prefekt policji Paryzkiéj zawiadomił arcybiskupa Paryzkiego, iż może bez żadnego narażenia się wrócić do stolicy. — Posąg jenerała Pichegru w Besançon został obalony. — Na chorągwiach gwardji narodowéj Paryzkiéj będzie umieszczone na samym ich szczycie kogut Gallów; Zapewniają że urząd kanclerza Francji nie będzie przywrócony. — W Hawre najęto z polecenia rządu dwa okręty północno-Amerykańskie, które udadzą się do Cherburga dla przewiezienia rodziny królewskiéj do Anglji; podług innych do Rzymu. — Monitor umieścił odezwę przepraszając nadsełających dary do składki dla rodzin po poległych, że dla szczupłości miejsca nie jest w stanie ogłaszać ofiar nader licznie nadsełanych. — Deputacje z wielu miast handlowych przybyły do Paryża, upraszając, izby z względu na ich czynności, położono jak najspiesznièj koniec teraźniejszéj niepewności, przez zaprowadzenie stałego porządku. — Jenerał Gérard posłał do Algieru rozkaz aby wojsko przywdziało trójkolorową kokardę. Admirałowi Duperré posłano upoważnienie, iżby w razie gdy tego uzna potrzebę, oddał naczelne dowództwo wojska wyprawy, jenerałowi Berthezène. — Niektórzy mniemają, że naczelne dowództwo w Afryce będzie powierzone jenerałowi Clauzel. — Oprócz p. Peyronnet i p. Chantelauze pojmano w Tours pięć innych osób nieznajomych, którzy chcieli się przez rzekę Ligerę przeprawić. P. Peyronnet był przebrany za kurjera pewnego znakomitego domu handlowego, i miał paszport jak najlepsze. Podług innych jechał on z kurjerem, ale spostrzegłszy trójkolorową chorągiew powiewającą w Tours, wysiadł i obszedł miasto, aby po drugiéj jego stronie wsiąść do pojazdu. Woźnica nie należąc do sekretu, zapytał przy zmianie koni, czy trzeba czekać na owego podróżnego, co słysząc obecni udali się za tymże w pogoń i o ćwierć czy pół mili za miastem dopędziwszy, pojmali. — Dziennik *National* utrzymuje, że parowie mianowani za ministerstwa pana Villèle i xięcia Polignac, będą obowiązani postarać się o zatwierdzenie nominacij swoich przez rząd teraźniéjszy. — Jenerał Bourdesoulle przybył do Paryża w towarzystwie adjutanta swojego; zaprzecza on temu, że podczas rozruchów kazał żołnierzom strzelać do ludu. — Dziś mówiono za rzecz najpewniejszą, że jenerał Bourmont co chwila spodziewany w Paryżu. — Arcybiskupowi Latil który przybył do Paryża, nie pozwolono wyjechać na powrót do djecezji swojéj. — Wyznaczona została kommissja, która zajmie się spisaniem imion i nazwisk wszystkich poległych. — Pan Guernon de Ranville schronił się w okolice Alençon. — Przytrzymano tu dwa wozy napełnione amunicją, prowadzone przez ludzi przebranych za żandarmów i fałszywe mających paszporta. — Szwajcarom znajdującym się w Paryżu w liczbie 3000 ludzi, dano już rozkaz, ażeby wrócili do swojéj ojczyzny i przepisano im drogę na Maçon. — Ośm paradnych powozów ośmiokonnych, które na uroczystość koronacji Karola X sprawione były, sprowadzono tu z Rambouillet. — Między poległymi znajduje się sławny chirurg Miel, członek kilku uczonych towarzystw. — Marszałek Oudinot mieszkający w Jean d' heurs ofiarował merowi miasta Bar, 15 strzelb i pewną ilość amunicji dla tamtejszéj gwardji narodowéj.

— *Gazette d. Fr.* czyni następujące uwagi: »Przeniesienie korony na osobę i rodzinę xięcia Orleanu, byłoby zapewne najpożądańszém, gdyby się mogło ustalić w sposób naturalny i w skutek prawa któreby nie mogło być zaprzeczone przez inne równe prawa. Lecz sposób urzeczywistnienia tego zamiaru nie istnie. Nie przez następstwo lecz przez głos wyboru wstąpiłby on na tron, to jest przez obalenie naszego dawnego i teraźniejszego kształtu rządu; panowałby w skutek zasady republikanizmu, a nie w skutek zasady monarchizmu. Ale jakby ten wybór mógł mieć miejsce? izby zawiązane i zwołane wmyśl konstytucji, mają prawo zniszczyć nawet źródło swego pełnomocnictwa? którzyż to są parowie i deputowani, którzyby chcieli przyjąć na siebie odpowiedzialność? Taka atoli jest alternatiwa, w któréj się znajdują izby: iż wypada, aby się ograniczyły w konstytucji dla uprawomocnienia swych czynności, lub też aby się rozwiązały, w celu oddania władzy w ręce ludu. Same tylko zgromadzenia pierwotne mogą wykonać podobny akt władzy najwyższéj, gdyż on nie może być

dziełem jednego tylko miasta ani głosem dwóch izb, które biorą początek z konstytucji i z połnomocnictwa. Ale niech będą zwołane zgromadzenia pierwotne. Cztery mniemania rozdzielają umysły, równie jak się teraz dzielą dzienniki, które objawiają myśl publiczną.

Obrady Izb.

— *Posiedzenie wieczorne izby dep. d. 6 sierp.* — Przed rozpoczęciem posiedzenia, zgromadzenie było już dosyć liczne i podzielone na grupy, w których żwawo rozmawiano. Wielu członków prawéj strony wmięszało się do nich. Trybuny zostały napełnione; 500 osób zebrało się przy drzwiach, na około pałacu i wydawało okrzyki: »Precz z parami! precz z deputowanymi!« Wzburzenie zewnętrzne rozpostarło się do samego zgromadzenia. Słyszano wyraźnie mówiącego pana Augusta Perrier dobitnym głosem: »Trzeba odłożyć wszelkie narady, dopóki nie będziemy wolnymi. Widzieliśmy już żwawsze...« Z drugiéj strony w środku prawym słyszano głos: »Trzeba wezwać pana Lafayette przed kratki.« Prefekt policji wszedł do sali i kilku członków doniosło mu co się dzieje. Prezes dzwoni, lecz sessja się nie zaczyna; wzmaga się hałas i słychać powtarzane słowa: »Jest to hańbą dawać się powodować nierozsądnym. Jestto odmieniać despotyzm.« — »Cicho! mówi p. Aug. Perrier rzecz jest dosyć ważna aby się nią zająć.« — Kiedy izba była tak wzburzoną, pan Giraud de l'Oeu wyszedł przemówić do tłumu, lecz go nie słuchano; podobnież, jak mówią, zdarzyło się panu Mauguin; jednemu tylko panu B. Constant udało się przywrócić na kilka chwil spokojność. Prezydent doniósł, iż obydwie kommissje zebrały się dla przejrzenia propozycyj pana Bérard i że już mianowały sprawozdawcę (pana Dupin starszego), lecz że ten dopiero na godzinę 9 ukończy swą pracę. Tymczasem, rzekł daléj, udzielę panom urzędową wiadomość. Tą wiadomością było pismo tymczasowego kommissarza w wydziale spraw wewnętrznych pana Guizot, który przysłał kopję aktu zrzeczenia się Karola X i syna jego, z wnioskiem aby była izbie udzielona. Gdy prezydent zapytał zgromadzonych, czyli zamierzają akt ten złożyć w archiwie państwa, jedni oświadczyli się za wnioskiem, drudzy domagali się porządku. Na powtórne zapytanie prezydenta, większość oświadczyła się za wnioskiem. Prezydent zapytał następnie czyliby prawozdanie o propozycyjach pana Berard nie mogło być odłożone do następującego rana, gdyż referent dotychczas nie ukończył zupełnie swojéj pracy; lecz zgromadzenie oświadczyło, iż będzie oczekiwać rapportu. Przybył nareszcie pan Dupin, wszedł na mownicę dla zdania rapportu o propozycyjach pana Berard. »Nie jest moim zamiarem powtarzać wszystkich artykułów wniosku naszego kolegi (mówił on), wymienię tu te tylko, które przez kommissję naszą zostały ocenione. Kommissja jednozgodnie uznała potrzebę ogłoszenia: iż tron jest wolny; sądziła atoli, iż niedostateczną będzie rzeczą wolność tę jako faktum udowodnić, lecz że razem powinna być wymieniona jako prawo. Wstęp ustawy powinien więc być wykreślony. Szybka zaś zmiana i poprawa niektórych artykułów ustawy, nikogo dziwić nie powinna. — Wskutek tego przedstawimy, aby artykuł 6 ustawy był zupełnie zniesiony; gdyż właśnie ten był źródłem największych nadużyć; natomiast czynimy wniosek, aby dodano artykuł 7, który mówi o wynagradzaniu duchowieństwa, iż religja Rzymsko-katolicka jest religją większéj liczby Francuzów. Życzemy aby zakończenie artykułu 3 było zupełnie opuszczone. Artykuł 14 był najrozmaiciéj tłómaczony w ostatnich czasach, znizyliśmy więc wiek przepisany: dla deputowanego z 40 na 30 lat, a dla wyborcy z 30 na 25 lat. Artykuł 73 ustawy według którego dla administracji osad, mają istnieć inne prawa i przepisy, zmieniliśmy w tém: iż wyraz *przepisy* został wykreślony. — Położenie izby parów zwróciło całą naszą uwagę. Kommissja zgadza się z panem Bérard na to, iż wszystkie parostwa udzielone przez Karola X powinny być uznane za nieważne; w tym celu przedstawia: aby już teraz oświadczono, iż artykuł 27 nadający królowi nieograniczoną moc mianowania parów, na posiedzeniu roku 1831, na nowo będzie roztrząsany.« — Sprawodawca odczytał następnie wszystkie zmodifikowane artykuły ustawy. — Skoro pan Dupin opuścił mównicę, pan Corcelles żądał, aby rapport podano do druku; pan Rambuteau zaś domagał się, aby natychmiast zaczęto rozprawy. Pan B. Constant uważał podobny pośpiech za prawdziwe nadużycie, dodał nareszcie, iż ufa mądrości izby, że dozwoli każdemu członkowi dostateczny czas do ścisłego rozważenia tak ważnéj sprawy. Takowe zdanie podzielali panowie Salverte i Mauguin. Również i pan Demarçay nie chciał słuchać o tak pośpiesznych rozprawach. Zgodzono się wreszcie, na wniosek pana Guizot, aby rapport téj saméj nocy był drukowany i aby narady w tym względzie rozpoczęto nazajutrz o godzinie 10 rano. Posiedzenie zamknięto o godzinie 11 wieczorem.

— *Posiedzenie izby dep. d. 7 sierp.* Na tém posiedzeniu wystąpiło naprzód 13 mówców za i przeciwko propozycjom pana Berard; między innymi panowie: Conny, B. Constant, Hyde de Neuville, Delaborde, Salverte, Berrier, Villemain i inni. Poczém zamknięto ogólne narady i rospoczęto rozbiór szczegółowych artykułów. Przyjęto wszystkie po krótkiej rozpawie wraz z modyfikacjami i mniéj ważnemi dodatkami kommissji. Podobnie przyjęto 9 dodatkowych wniosków z przydaniem do pierwszego wniosku pana Podenas, iż sądy przysięgłych mają być rozciągnione także i do przestępstw politycznych. W końcu przeszły znaczną większością głosów dwa ostatnie paragrafy, na mocy których, po przyjęciu warunków, korona ma być ofiarowana xięciu Orleans. — Pan Dupin starszy, przedstawił dodatkowe ustanowienie następującéj treści: »Na przyszłość tylko trójkolorowa kokarda ma być noszona;« co jednomyślnie przyjęto. Gdy wreszcie względem wniosków pana Berard głosowano gałkami, okazało się, iż jest 252 członków obecnych. W wazach wyborowych znaleziono 219 białych i 33 czarnych gałek, a zatém wnioski większością 186 głosów zostały przyjęte. Prezydent oświadczył, iż przy ważności przedmiotu, izba bezwątpienia cała a nie przez deputacię tylko, oświadczy namiestnikowi swoje przedstawienie. Zgromadzenie zgodziło się zupełnie na to i postanowiło natychmiast o godz. 5 po południu udać się w towarzystwie gwardji narodowéj do Palais-royal. Pragnąc aby orszak ten postępował porządkiem, prezydent wezwał deputowanych aby udając się tam, szli szeregami w każdym po 4 osób. — Dnia następującego jako w niedzielę nie miało być posiedzenie.

— Oto jest mowa pana Conny, miana na posiedzeniu dzisiejszém. — »Przy tak strasźliwych okolicznościach,

wsród których się teraz znajdujemy, niezawisłość narad jest prawem jeszcze świętszém i używałem ja jéj zawsze; a gdy z naszych ławek pustych ledwo kilka słów słyszeć się daje, raczycie je zapewne wysłuchać. — Wstępuję na mównicę pchnięty głosem mojego sumienia; milczenie byłoby nikczemnością; nie oczekujcie odemnie długiéj mowy; powinności których mamy dopełnić, rzucone są z żywą jasnością. Porządek towarzyski jest wzruszony aż do ostatniéj podstawy. Te poruszenia burzliwe, które nagle zawieszają działalność władz prawych, ustanowionych dla ustalenia porządku w towarzystwie, są epokami nieszczęść które na los narodów najsmutniejszy wpływ wywierają.— Długo zaniedbane w przeszłości przez badacza uważnego, stają się w oczach wszystkich z czasu tych dni boleści i trwogi, obrazem téj anarchji moralnéj, która istniała w sercu towarzystwa. Nieprzebłagana historja wznosząc się nad namiętności spółczesne, wyciska na tych dniach opłakania godnych, piętno wieczyste; a głos sumienia ludzkiego wznosi się dla uswietnienia téj prawdy odwiecznéj: *Siła nie jest podstawą prawa.* — W tych czasach zaburzeń wzywają wolności, a myśl przestała być wolną. Wolność jest przygnieciona przez te krzyki krwawe, które roznoszą trwogę ze wszystkich stron. W tenczas jest ucisk i śmiem powiedzieć gorszy nad wszystkie, gdyż się wykonywa w imieniu wolności, a wypływa z hypokryzji i wściekłości.— Nie dacie się panowie ujarzmić okrzykom jakie się w koło was rozlegają. Mężowie publiczni pozostają spokojni wsród niebespieczeństw: a gdy głosy pomięszane powołują do Francji syna Napoleona, pragną rzeczypospolitéj i ogłaszają xięcia Orleanu, niewzruszeni w waszych zasadach, pomnicie zapewne na waszą przysięgę i uznacie za święte prawa dziecka królewskiego, które po tylu nieszczęściach opatrzność dała Francji. — Głosy sumienia przemawiają silniej niż te okrzyki burzliwe, które się wkoło nas rozlegają. Pomnijcie na sąd przyszłości, byłby on straszliwy. Nie pragniecie pewne aby historja wyrzekła kiedy o was: byli niewierni swéj przysiędze.—Europa patrzy na was; przez długi czas przedstawialiśmy jéj igrzysko najdziwniéjszego rozruchu; zbyt długo zmienialiśmy sposób myślenia, równie jak zwycięztwo zmieniało chorągwie. Przyprowadzeni przez nieszczęścia do prawdy, powstańmy spokojni wśród ponoszonych namiętności, uczcijmy naszém poszanowaniem i naszemi łzami wielkie i królewskie nieszczęście. — Dynastjo święta! przyjmij nasze hołdy! Błoga córka królów, którą tyle odgłosów przyjmowało we Francji, którą znowu widzicie na ziemi wygnania, mogłaby zmniéjszyć naszą boleść, tyle trosk i tyle nieszczęść. — Przez dochowanie wiary w powinnościach, chcę oszczędzić naszéj ojczyznie wszystkie te zbrodnie i klęski, jakie za sobą pociąga przywłaszczenie. Od początku spoglądając okiem niespokojném na losy Francji, widzę panowie, jak podwójny potok wojny obcéj grozi naszéj pięknéj ojczyznie. Widzę wolność niknącą bez powrotu. Widzę krew Francuzką płynącą, a ta krew spadnie na nasze głowy. — Poważanie zasady prawego następstwa, tego prawa wymaganego przez kartę, samo tylko może zachować nasz kraj od strasznéj przyszłości. Tej zasady świętéj ja wzywam w czasie burzy, jak wzywałem w dniach najspokojniéjszych: ona jest kotwicą zbawiennego istnienia. Europa będzie zagrożona zgubnym przykładem, jeżeli zapomniemy świętości naszych przysiąg, a nasze przysięgi są zapisane w karcie. — Francja cała jest obowiązana swemi przysięgami; armja zawsze Francuzka, skłoni swą broń dla młodego króla i w tém świadczę się honorem narodowym. — Nie pokażemy światu hańby z krzywoprzysięstwa! w obec praw świętych xięcia Bordeaux, akt któryby wynosił na tron xięcia Orleańskiego, byłby zgwałceniem wszystkich praw ludzkich. Jako deputowany mojego kraju, przed bogiem który nas będzie sądził, przypominając sobie moje przysięgi, oświadczam prawdę całkowicie; utraciłbym szacunek moich przeciwników, gdybym wsród nieszczęść które nas otaczają, zachowywał milczenie; a czucia jakie mnie ożywiają, ogłaszam w obliczu nieba i wyraziłbym je przed otwòrem działa. — Schodząc z téj mównicy muszę wyrazić najgorliwsze pragnienie méj duszy. Oby opatrzność oddaliła od naszego kraju nieszczęścia które mu grożą! Oby Francja tak droga naszym sercom, oglądała dni pomyślniéjsze. — Jeżeli zasada następstwa prawego, nie zostanie uznaną przez izbę, obowiązany jestem oświadczyć, że nie mam prawa brać udziału w naradach, które wam są przełożone.»

— Monitor umieścił z rapportów urzędowych następującą wiadomość o zmarłych i rannych w szpitalach miejskich z ostatnich wypadków Paryzkich: W szpitalu *Hotel dieu* umięszczono blisko 500 rannych, między którymi tylko 25 żołnierzy; z tych umarło w piérwszych trzech dniach 50. Do szpitala *Charité* oddano 100 rannych; umarło 40, ale wszyscy inni, jest nadzieja że wyzdrowieją. Do szpitala *Baujon* oddano 80 rannych, z których umarło 16. Do szpitala *du gros-Caillou* zawieziono 200; nie umarł ani jeden chociaż wielom robiono duże amputacje. Do szpitala *Vale-de-Grâce* odesłano tylko 20 rannych. Podług zrobionych poszukiwań i spisów okazało się, że wszystkich rannych i zabitych w ciągu ostatnich wypadków nie oddano więcéj jak 1600 do 1700 ludzi do szpitali publicznych. Tych, którzy są przyjęci do szpitalów ruchomych, lub w własnych kurują się domach, liczba nie jest jeszcze wiadoma.

HISZPANJA. — *Z Madrytu dnia 8 lipca.* — Głoszą tu o mającéj wyruszyć wyprawie na granice Francji, którą infant Don Francesco dowodzić będzie. — W Grenadzie miały wybuchnąć rozruchy.

NIEMCY. — *Z Moguncji d. 4 sierpnia.* — Niedaleko Forbach o kilka mil ztąd, stanęła Francuzka baterja o 24 działach ze stósowną zasłoną wojska. — Gubernator Moguncji xiąże Wirtembergski wstrzymał pochód pałków które dziś oddalić się miały. Oboz przy Koblentz nie będzie miał miejsca. Xiąże Wirtembergski jest obecnie w Frankfurcie dla widzenia się z panami Münch-Bellinghausen i Nagler. Jenerał Borstell odjechał wczoraj do Wisbaden.

TEATR ROZMAITOŚCI. — Nowa komedjo-opera *Piérwsza miłość* czyli *Wspomnienia młodości.* — Poprzedzi komedja: *Co głowa to rozum.* — Na zakończenie komedjo-opera: *Obiadek z Magdusią.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.